

Sygn. akt I NSW 4942/20

POSTANOWIENIE

Dnia 29 lipca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Ewa Stefańska (przewodniczący)

SSN Paweł Czubik (sprawozdawca)

SSN Marek Siwek

w sprawie z protestu wyborczego M.G.

przeciwko wyborowi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

przy udziale Prokuratora Generalnego i Przewodniczącego Państwowej Komisji
Wyborczej,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw
Publicznych w dniu 29 lipca 2020 r.

pozostawia protest bez dalszego biegu.

UZASADNIENIE

M. G. pismem z 16 lipca 2020 r. wniosła protest wyborczy przeciwko wyborowi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w 2020 r. W proteście zarzuciła: brak przeprowadzenia przez członków komisji obwodowych komisji wyborczych weryfikacji tożsamości wyborców przy wydawaniu kart do głosowania, nedoręczenie wyborcom blisko 200.000 pakietów wyborczych, doręczenie lub wydanie wyborcom kart wyborczych pozbawionych pieczęci Państwowej Komisji Wyborczej, wpisanie części wyborców do więcej niż jednego spisu wyborców, naruszenie zasady równości wyborów przejawiające się m.in. w rażąco negatywnym prezentowaniu w mediach R. T. i promowaniu A. D., prowadzeniu

przez członków rządu agitacji na rzecz urzędującego prezydenta i finansowaniu jego kampanii.

M. G. rozwinęła zarzuty w uzasadnieniu protestu i wskazała, że jest wyborcą, którego nazwisko w dniu wyborów prezydenckich było umieszczone w spisie wyborców w jednym z obwodów głosowania w P.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Na mocy art. 129 Konstytucji RP prawo do zgłoszenia do Sądu Najwyższego protestu przeciwko ważności wyboru Prezydenta RP przysługuje wyborcy na zasadach określonych w ustawie.

Materialnoprawne podstawy protestu wyborczego określone są w art. 82 § 1 pkt 1 i 2 k.wyb., w myśl którego przeciwko ważności wyborów, ważności wyborów w okręgu lub wyborowi określonej osoby może być wniesiony protest z powodu dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom, określonego w rozdziale XXXI Kodeksu karnego, mającego wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania lub wyników wyborów lub naruszenia przepisów kodeksu dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów, mającego wpływ na wynik wyborów.

W zakresie kwestii proceduralnych należy natomiast podkreślić, iż według art. 321 § 3 k.wyb. wnoszący protest powinien sformułować w nim zarzuty oraz przedstawić lub wskazać dowody, na których opiera swoje zarzuty.

Wnosząca protest przedstawiła w piśmie liczne zarzuty, m.in.: brak przeprowadzenia przez członków komisji obwodowych komisji wyborczych weryfikacji tożsamości wyborców przy wydawaniu kart do głosowania, nedoręczenie wyborcom blisko 200.000 pakietów wyborczych, doręczenie lub wydanie wyborcom kart wyborczych pozbawionych pieczęci Państwowej Komisji Wyborczej, wpisanie części wyborców do więcej niż jednego spisu wyborców.

Sąd Najwyższy zauważa jednak, że oprócz wielokrotnego powoływania się na „doniesienia medialne” skarżąca nie przedstawiła na te okoliczności żadnych dowodów, co sprawia, że zarzuty stają się zupełnie niezasadne, gołosłowne i abstrakcyjne, a sam protest wyborczy nie spełnia niezbędnych wymogów

określonych w art. 321 § 3 k.wyb. - nie zawiera dowodów na przytaczane okoliczności. Abstrahując od powyższego, wnosząca protest jako wyborca którego nazwisko w dniu wyborów prezydenckich było umieszczone w spisie wyborców w jednym z obwodów głosowania w P. nie ma legitymacji czynnej do występowania w imieniu wyborców mających prawo głosowania za granicą i formułowania zarzutów dotyczących prawidłowego przebiegu wyborów za granicą.

W proteście wyborczym pojawił się także zarzut naruszenia zasady równości wyborów przejawiający się m.in. w rażąco negatywnym prezentowaniu w mediach R.T. i promowaniu A. D., prowadzeniu przez członków rządu agitacji na rzecz urzędującego prezydenta i finansowaniu przez rząd jego kampanii.

Odnosząc się do tych zarzutów, należy podkreślić, iż w dotychczasowym orzecnictwie Sądu Najwyższego wskazywano już wielokrotnie, że ani działania podejmowane w trakcie kampanii wyborczej, ani takie, które mogły stanowić naruszenie ciszy wyborczej, nie stanowią przestępstwa przeciwko wyborom określonego m.in. w art. 249 pkt 2 k.k. Ze swej istoty odnoszą się one do okresu poprzedzającego dzień głosowania, a tym samym nie mają niezbędnego związku z czynnościami polegającymi na oddawaniu głosu w lokalu wyborczym, ani z ustalaniem wyników głosowania przez właściwe komisje wyborcze (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia: 20 lipca 2010 r., III SW 317/10; 10 czerwca 2015 r., III SW 36/15; 11 czerwca 2015 r., III SW 54/15; 11 czerwca 2015 r., III SW 57/15).

Zatem, zarzuty dotyczące ograniczonego czasu trwania kampanii, sposobu prezentowania w mediach publicznych informacji na temat poszczególnych kandydatów, organizacji debat przedwyborczych nie mogą być w żadnym razie powiązane ze znamionami przestępstwa stypizowanego w art. 249 pkt 2 k.k. Audycje telewizyjne emitowane w okresie kampanii wyborczej nie mogą bowiem zakłócać, utrudniać bądź uniemożliwiać udziału w głosowaniu lub oddania głosu w dniu wyborów, czyli po zakończeniu kampanii wyborczej. Ta część zarzutów sformułowanych w proteście sprowadza się w istocie rzeczy do krytyki działalności telewizji publicznej z punktu widzenia jej ustawowych zadań wynikających przede wszystkim z art. 21 ust. 1 ustawy z 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji. Ewentualne naruszenie przez telewizję publiczną w okresie przedwyborczym zasad

obiektywizmu lub pluralizmu może podlegać ocenie w odpowiednim postępowaniu przed Krajową Radą Radiofonii i Telewizji. Nie realizuje jednak – samo w sobie – znamion czynu określonego w art. 249 pkt 2 k.k. Nie stanowi przez to przestępstwa należącego do kategorii wspomnianej w art. 82 § 1 pkt 1 k.wyb.

Całościowa analiza treści wniesionego protestu wyborczego wskazuje, że nie zostały w nim podniesione zarzuty naruszeń określonych w art. 82 § 1 k.wyb. Wnosząca protest wskazywała w sposób zbyt ogólny na naruszenia przepisów Konstytucji RP, Kodeksu wyborczego, przepisów karnych, nie wiążąc tego wskazania z konkretnymi, dotyczącymi jej okolicznościami, w zakresie których naruszenia te miałyby mieć miejsce. Tymczasem, z art. 82 § 1 k.wyb. wynika ograniczony zakres przepisów Kodeksu wyborczego i Kodeksu karnego, których naruszenie można podnieść w proteście wyborczym i nie są one związane z prowadzeniem kampanii wyborczej, źródłami jej finansowania, działalnością agitacyjną polityków, ich obietnicami wyborczymi, ale z przebiegiem głosowania, ustaleniem wyników głosowania lub wyników wyborów, a nadto, zgodnie z art. 321 § 3 k.wyb., powinny być poparte konkretnymi dowodami, a nie jedynie „doniesieniami medialnymi”.

Z powyższych względów, Sąd Najwyższy, na podstawie w art. 322 § 1 k.wyb., pozostawił protest bez dalszego biegu.